

Czekając na wypłatę

10 października 2015

Jak pokazują wyniki badania wykonanego na zlecenie BIG InfoMonitor, z opóźnieniami w wypłacie pensji zetknęło się ok. 2 mln pracujących Polaków. Problem występuje przede wszystkim w branży budowlanej (24 proc.), usługach (13 proc.) i handlu detalicznym (11 proc.). Częściej niż pracujących na etacie dotyka on osób zatrudnionych na umowach zlecenie i o dzieło.

Według danych Państwowej Inspekcji Pracy aż 171,4 mln zł wyniosła w 2014 r. kwota niewypłaconych należności z tytułu wynagrodzenia. Pieniędzy tych wystarczyłoby na opłacenie minimalnego wynagrodzenia 8,5 tys. osób przez rok.

Jak nosi portal infomonitor.pl, badanie przeprowadzone na zlecenie BIG InfoMonitor przez MillwardBrown wykazało, że z opóźnieniami wypłaty pensji miało do czynienia co najmniej 9 proc. ankietowanych, a 4 proc. badanych zdarzyło się w ogóle nie otrzymać pensji za wykonaną pracę. Oznacza to, że około 2 mln osób doświadczyło problemów z uzyskaniem wynagrodzenia.

Branżą, w której najczęściej trzeba czekać na pieniądze, jest budownictwo. Problem ten dotyczy głównie mężczyzn, z uwagi na ich dominującą rolę w tej branży. Z kolei w handlu detalicznym, edukacji, działalności związanej ze sportem oraz ochronie zdrowia i pomocy społecznej wypłatę po terminie przeważnie dostają kobiety. Do branż podwyższonego ryzyka, poza mocno niekorzystnie wyróżniającym się budownictwem, należy też „pozostała działalność usługowa” (13 proc.), handel detaliczny (11 proc.) oraz przetwórstwo przemysłowe (11 proc.).

W większości przypadków opóźnienia w wypłacie pensji nie przekraczają jednego miesiąca – 66 proc. wskazań. Co czwartemu ankietowanemu zdarzało się czekać na pieniądze dłużej niż miesiąc, a co dwudziestemu nawet ponad pół roku. 4 proc.

badanych nie dostało zapłaty wcale.

Największe prawdopodobieństwo nieotrzymania pieniędzy na czas występuje wśród osób zatrudnionych na umowę zlecenie i o dzieło. Gdy w strukturze zatrudnienia takich osób jest ok. 20 proc., to wśród skarżących się na problemy z płacą – już 38 proc.

Prawdopodobieństwo nieotrzymania płacy jest najwyższe w miejscowościach liczących ponad pół miliona mieszkańców. Przeciętnie na takie doświadczenie wskazuje 4 proc. ankietowanych, w dużych miastach zaś odsetek ten wynosi 11 proc. Z kolei z trwającymi ponad miesiąc oczekiwaniami na wypłatę zmagają się w głównej mierze pracownicy z miast liczących do 100 tys. (34 proc. wskazań wobec średniej 25 proc.). Do krótkich poślizgów w wypłatach, ale jednocześnie na największą skalę, dochodzi na wsiach – aż 78 proc. wskazań wobec 66 proc. dla wszystkich badanych.

Źródło: NowyObywatel.pl